

IRENA JUNDZIŁŁ
Uniwersytet Gdański

KSZTAŁCENIE POSTAW ZAWODOWYCH NAUCZYCIELI W UCZELNI WYŻSZEJ

Uwagi wstępne

Narzekanie na źle przygotowanych do zawodu nauczycieli jest zjawiskiem równie częstym jak krytyka szkoły i jej wciąż malejącej roli w kształtowaniu losów świata. Niewątpliwie te dwie sprawy są ze sobą ściśle sprzężone: im więcej niedomagań dostrzega się w szkole, tym większe pretensje ma społeczeństwo do nauczycieli. W myśleniu wielu obywateli funkcjonuje błędne przekonanie, że jakość szkoły zależy jedynie od nauczycieli. Rzeczywiście, dobry nauczyciel nawet w warunkach najmniej korzystnych może prowadzić fascynującą i wartościową pracę, a w najlepszych - słaby nauczyciel spartaczy cały proces dydaktyczno-wychowawczy. Nie można jednakże wyników pracy nauczyciela oceniać w oderwaniu od całości kształtu czynników wpływających na osobowość człowieka.

Kryzys szkoły wpływa deprymująco na wielu nauczycieli. Świadomość własnej bezsilności niektórych mobilizuje do wytężonego wysiłku, zaś innych ogranicza do wykonywania własnych powinności bez wiary w sens tego, co robią. Nauczyciel wie, że wprowadzenie do szkoły nowej organizacji pracy /kierowanie swobodnymi zajęciami uczniów, grupy dzielone nie według wieku lecz według poziomu zaawansowania itp./ w zakresie nauczania i uczenia się - tak bardzo potrzebne w edukacji współczesnej - wymaga ogromnego zwiększenia kosztów wciąż niedoinwestowanej oświaty, a na to nas nie stać¹. Nauczyciel wie, że każde dziecko jest inne, że zróżnicowania intelektualne uczniów wymagają nauczania zindywidualizowanego, a jest to niemożliwe, gdyż każdy uczeń ma opanować ten sam program wszystkich przedmiotów nauczania, bez względu na posiadane możliwości.

Świadomość niemożności wywołuje permanentny stan niezadowolenia nauczyciela, co wpływa ujemnie na jego kontakty z uczniami,

kolegami i rodzicami. Jeśli nie umie sobie poradzić szukamy przyczyn nie w określonym funkcjonowaniu całokształtu oświaty, ale w niedostatecznym przygotowaniu nauczyciela do pracy. Odpowiednie jego przygotowanie poprzez system kształcenia i doskonalenia nauczycieli uważa się za panaceum na wszelkie niedomagania instytucji oświatowych. Takie stanowisko utrudnia podejmowanie rozsądnych decyzji, wywołuje szereg, nie zawsze trafnych, zmian w kształceniu nauczycieli, które pochłaniają wiele środków a nie poprawiają sytuacji, wręcz uniemożliwiają wypróbowanie do końca określonej koncepcji. Dyskusje na temat niedostatków w kształceniu nauczycieli dominują nad potrzebną głęboką refleksją dotyczącą stanu oświaty i wychowania, utrudniają szukanie dróg wiodących do unowocześnienia oświaty, do tworzenia warunków do "uczenia się - bez granic"², a nie poprzestawania na przepychaniu każdego ucznia przez obowiązkowe szczeble tego kształcenia, po którym tak niewiele zostaje w stosunku do włożonego wysiłku.

W artykule swym przyjmuję stanowisko, według którego wywalczony przez ZNP postulat kształcenia wszystkich nauczycieli na poziomie studiów wyższych jest słuszny i niepodważalny a wycofanie się z tego typu kształcenia uważam za widoczny regres. Wprawdzie z sentymentem wspominamy licea pedagogiczne, które rzeczywiście spełniły swoją ważną rolę w okresie powojennym, ale dzisiaj jest już inny świat, inne wymagania i musimy iść naprzód.

1. Rola nauczyciela w świecie współczesnym

Tworzenie racjonalnego programu kształcenia nauczycieli należy odnosić do tej sytuacji, w jakiej będą pracować kandydaci po ukończeniu studiów. Nie wszystko da się przewidzieć, wszakże jest pewne, że rola nauczyciela w przyszłości będzie inna niż ta tradycyjnie pojmowana. Umiejętności przekazywania i egzekwowania wiedzy nie będą dominującymi czynnościami dydaktycznymi, jak to miało miejsce w szkole tradycyjnej, a także ma miejsce we współczesnej. Żywimy nadzieję, że uczeń w zmodernizowanej szkole zostanie wreszcie potraktowany nie jako urabiany przez nauczyciela przedmiot, ale jako istota myśląca i samodzielna. Bierne przyswajanie wiedzy musi ustąpić przed aktywną, poszukującą pracą poznawczą dziecka. W świetle wciąż nie realizowanej idei kształcenia per-

manentnego nie jest ważna ilość przyswojonej wiedzy, ale umiejętność i chęć uczenia się przez całe życie, "Uczenie się, które ja cenię, jest niewymiernym stwarzaniem się na nowo"³ - mówi Ivan Illich krytykując szkołę. Realizacja postulatu wdrażania człowieka do ustawicznej pracy nad sobą warunkuje odmienny układ czynności nauczyciela.

Aktywne zdobywanie wiedzy i umiejętności jest możliwe przy rozbudzonych zainteresowaniach oraz rozwiniętych pasjach poznawczych i wykształconych odpowiednio zdolnościach /zwłaszcza myślenia/. Radość wywołana samodzielnym odkrywaniem nowych prawd i wiadomości może być silnym i trwałym bodźcem motywującym do wyczerpanej pracy intelektualnej. Takich walorów nie posiada motywacja zorientowana na nagrody w postaci ocen szkolnych oraz na unikanie kary /oceny niedostatecznej/. Pozytywne oceny i promocje na wyższe szczeble kształcenia są to motywy spłycone i nie wytwarzają stałej tendencji do pracy intelektualnej.

Podstawowe zadania nauczyciela w szkole przyszłości będą prawdopodobnie oscylowały wokół następujących spraw:

- a/ wprowadzania dzieci i młodzieży w świat nauki i kultury oraz w życie społeczne poprzez antycypowanie i uczestniczenie⁴;
- b/ otwierania osobowości ucznia na wszystko co wartościowe, ciekawe, nowe;
- c/ kształcenia twórczej postawy ucznia - wytworzenie umiejętności dokonywania trafnego wyboru i podejmowania decyzji;
- d/ rozwijania zainteresowań i zdolności ucznia;
- e/ wyrabiania w uczniach umiejętności samodzielnego uczenia się;
- f/ prowadzenia indywidualnego doradztwa dydaktycznego oraz w sprawach dotyczących osobistych problemów ucznia.

Nie są to, jak widać, zadania nowe. W sposób hasłowy, ideacyjny powtarza się je przy różnych okazjach. W rzeczywistości jednak całe nauczanie szkolne sprowadza się do przekazywania wiedzy przez nauczycieli, zaś uczniowie mają obowiązek przyswoić sobie materiał programowy w taki sposób, aby w czasie sprawdzianu lub egzaminu umieć bezbłędnie odtworzyć zapamiętane treści. Nauczyciel przekazujący wiedzę, zamiast organizującego samodzielne jej zdobywanie przez uczniów, to wyraźny przeżytek szkoły tradycyjnej.

Realizacja wymienionych zadań przez nauczyciela ustawia w innym świetle jego zawodową rolę. W dotychczasowym kształceniu kan-

dydatów do zawodu nauczycielskiego wysiłek uczelni koncentrował się na tzw. przygotowaniu specjalistycznym. Chodziło o wykształcenie dobrych matematyków, polonistów, chemików itp., którzy jednocześnie potrafiliby nauczać danego przedmiotu w szkole. Było to przygotowanie do funkcji dydaktycznej. O tej jednostronności może, między innymi, świadczyć fakt ograniczania liczby godzin przeznaczonych na nauczanie psychologii i pedagogiki w uniwersytetach, a nawet całkowitego ich likwidowania na studiach zaocznych. Egzamin z wykładów NUR-tu przez kilka lat zastępował zajęcia z tych przedmiotów.

Zadania preferujące kształcenie twórczości i samodzielności dziecka wymagają od nauczyciela - oprócz dobrej znajomości przedmiotu nauczania - umiejętności diagnozowania potrzeb ucznia i dogłębnej znajomości różnic indywidualnych charakteryzujących każdego z nich. Nauczyciel musi wszechstronnie rozpoznać właściwości myślenia, tempo pracy, specjalne uzdolnienia lub braki ucznia, aby w całej rozciągłości stosować zasadę indywidualizacji w pracy z nim. Tylko taka praca dydaktyczna ma sens, która rzeczywiście rozwija ucznia i daje konkretne rezultaty korzystne dla niego; niedostosowana do możliwości percepcyjnych jednostki nie ma dla niej żadnego znaczenia, jest stratą cennego czasu, który mogłaby wykorzystać dla własnego rozwoju.

Wprowadzanie dzieci i młodzieży w świat nauki, kultury, techniki i życia społecznego wymaga od kandydatów na nauczycieli dobrej orientacji w wymienionych zakresach, a także określonych umiejętności, tych przede wszystkim, które będą musieli wyrobić w wychowankach. Bogdan Suchodolski analizując sprawności ogólne, jakie powinny cechować nowoczesnego człowieka wymienia następujące jako główne:

- a/ naukowa kultura umysłu /zdolność obserwacji, porównywania, krytycznego odrywania się od schematów, formułowania nowych dyrektyw, kształcenia się w rytmie wyznaczonym przez postęp nauki i techniki/;
- b/ postawa wobec sztuki - swoista sprawność estetyczna w zakresie kontaktu ze sztuką,
- c/ aktywność społeczna - sprawność społecznego działania i współdziałania,
- d/ sprawności techniczne,

e/ ogólna sprawność w pracy⁵.

Wymienione sprawności, jak zaznacza B. Suchodolski, muszą być kształtowane na podstawie określonych treści kulturalnych, których dobór jest trudny, wywołuje liczne dyskusje i kontrowersyjne często stanowiska. Szczególnie trudne jest pogodzenie stanowiska specjalistów z poszczególnych dziedzin wiedzy ze stanowiskiem pedagogów, którzy muszą brać pod uwagę możliwości percepcyjne uczniów.

Wymóg kształcenia postawy twórczej uczniów zakłada odpowiedni stosunek nauczyciela do wiedzy i do problemów rozwiązywanych wspólnie z uczniami. Nauczyciel twórczy nie poddaje się rutynie, tak groźnej w zawodzie nauczycielskim. Twórcza praca rozwija jego osobowość, dostarcza satysfakcji i ćwiczy kulturę umysłu. Umysł twórczy jest warunkiem bogatych zainteresowań i pasji poznawczych, które nauczyciel przekazuje jednocześnie swoim uczniom. Dlatego też nie suma wiedzy, przyswojona często w sposób bezrefleksyjny przez studenta do egzaminu, jest miarą jego wartości jako nauczyciela, ale jego twórcze podejście do wiedzy i umiejętności wymienione wcześniej.

2. Analiza postaw nauczycieli względem wykonywanego zawodu

Obecnie zawód nauczycielski jest traktowany tak, jak każdy inny zawód, a nie specjalne posłannictwo wymagające swobodnego powołania. Istotą powołania nauczycielskiego według Jana Władysława Dawida miała być "miłość dusz ludzkich"⁶. Pedagodzy i psychologowie wielkiej miary w pierwszej połowie naszego stulecia żądali od nauczyciela talentu pedagogicznego⁷, zdolności sugestywnych⁸, taktu pedagogicznego⁹. Wyodrębniając w osobowości nauczycielskiej dominujące cechy, które mogły gwarantować powodzenie w kształceniu młodego pokolenia wymagali uczuciowego związku z dzieckiem. "Etos pedagogiczny - pisał Stefan Szuman - przeobraża osobowość pierwotną, dawną, na osobowość nową, pedagogiczną, budząc z uspienia talent pedagogiczny. Bez miłości, istotnie, nie ma wychowania, ale miłość ta, przede wszystkim kreuje w człowieku nową, drugą jego osobowość, osobowość wychowawcy"¹⁰. Przez miłość pedagogiczną nauczyciel miał "wysublimować i spotęgować" własną osobowość.

W świecie współczesnym, przy umasowieniu szkolnictwa i oświaty, wymagania, aby zawód nauczycielski obierano po wpływie spec-

jalnego talentu pedagogicznego, aby nauczyciel kochał swych wychowanków i całkowicie im się poświęcał są nierealne. Bogdan Suchodolski ukazuje genezę tak ujmowanej postawy wychowawczej w wychowaniu domowym /w domu własnym i w domu obcym/ oraz w wychowaniu guwernerskim. W obu tych typach wychowania podstawę stanowiła postawa rodzicielska oparta na osobistych, intymnych kontaktach z jednym lub kilkorgiem wychowanków¹¹.

Model wychowania rodzinnego przetrwał znacznie dłużej niż praktyki wychowania guwernerskiego. Był przenoszony do zakładów wychowawczych /J.H.Pestalozzi/, do szkół ludowych, w których nauczyciel spotykał się z nędzą, z niedolą dziecka, któremu pragnął zastąpić rodziców. Ten model znajduje uznanie i obecnie, zwłaszcza w zakładach opiekuńczych dla dzieci osieroconych, a także znalazł się w refleksjach pedeutologicznych przy formułowaniu postulatów odnośnie postawy wychowawczej.

W miarę upowszechniania oświaty już nie sama miłość do dziecka decydowała o efektach pracy nauczycielskiej, ale zdolności organizacyjne. Już nie musiał nauczyciel oddziaływać jedynie własną, bogatą osobowością, lecz zyskał ogromną pomoc w środkach technicznych, w nowych narzędziach działalności wychowawczej. Umiejętność sprawnego działania stawała się coraz bardziej pożądana. Przed oświatą stawano nowe zadanie - wprowadzanie wychowanków w świat, który ma nadzieję. W czasach, jak mówi B.Suchodolski - kiedy terażniejszość była podobna do przeszłości, a przyszłość nie różniła się od dnia dzisiejszego wychowanie oparte na tradycjach dobrze przygotowywało do życia. W epoce szybko postępujących przemian wychowanie tradycyjne ma coraz mniejsze znaczenie, a więc i postawa wychowawcza musi być radykalnie zmieniona. Nauczyciel "nie ma być człowiekiem, który patrzy w przeszłość, ale musi być człowiekiem, który patrzy w przyszłość. Nie ma on być przede wszystkim kapłanem i stróżem skarbów dziejowych, ale ma on być opiekunem życia, które się tworzy, przewodnikiem w czasy, które nadchodzą, Nie ma on mieć zaufania ku wzorom i przykładom minionym, ku doświadczeniom własnym, dawnym, ale ma mieć czujną i rzetelną wrażliwość na sytuacje nowe, plastyczność duchową wobec narastających problemów i zadań"¹².

Przytoczone stanowisko Bogdana Suchodolskiego było znane w czasach, kiedy kształtowało się nowe oblicze oświaty i wychowania w Polsce Ludowej po II wojnie światowej. Jednak odbiegało ono od

tych trendów, które skłaniały się do mechanicznego naśladowania wzorów obcych. O zawodzie nauczycielskim mówiono w nich jako najpiękniejszym zawodzie, a jednocześnie skazywano nauczyciela na ciężką ekonomiczną vegetację. Stanowisko tego autora nawołującego do "wychowania dla przyszłości" było zbyt trudne, ryzykowne w swych praktycznych rozwiązaniach i obwoływano je jako nieżyłowe, jako utopię.

Przytoczenie dzisiaj zdań najwybitniejszego polskiego pedagoga naszych czasów jest o tyle zasadne, że w Raporcie Klubu Rzymskiego, który został uznany za wielkie wydarzenie pedagogiczne, stawia się przed oświatą identyczne zadanie.

Przechodząc do modelowego obrazu postawy nauczyciela w tym celu, aby znaleźć punkt odniesienia dla wymogów kształcenia należy wyjaśnić pojęcie postawy wychowawczej i postawy zawodowej. Jeden i drugi rodzaj postawy zawiera komponenty intelektualne, uczuciowo-motywacyjne i behawioralne.

Postawa wychowawcza jest to określony stosunek do ucznia - wychowanka. Właściwa postawa nauczyciela otwiera wychowanka na jego oddziaływanie. Uczeń poddaje się jego kierownictwu, uznaje autorytet nauczyciela, współdziała z nim w procesie wychowawczym. Przy braku odpowiedniej postawy wychowawczej uczeń może zamknąć się przed wpływami wychowawczymi, a nawet przeciwstawić się postępując odwrotnie niż tego od niego oczekują wychowawcy.

Postawa wychowawcza w wysokim stopniu determinuje nie tylko efekty działalności wychowawczej, lecz także dydaktycznej. Akceptowany przez uczniów nauczyciel uzyskuje znacznie lepsze wyniki nauczenia niż ten, który mimo posiadanych kwalifikacji nie potrafi zdobyć uznania u uczniów, którego nie lubią, nie akceptują. Dlatego w kształceniu nauczycieli problem wyrabiania u studentów struktury przyszłej postawy wychowawczej jest sprawą niewyłącznie doniosłą. Co składa się na taką strukturę, jakie elementy wchodzi w jej skład?

Niewątpliwie postawa wychowawcza ma swoisty, niepowtarzalny charakter u każdego pedagoga. Jednakże przynajmniej w ogólnych zarysach można wyodrębnić jej składniki powtarzające się, czyli względnie trwałe. Element poznawczy postawy wychowawczej odnosi się do znajomości natury dziecka i umiejętności wnikania w jego przeżycia, poznawania jego potrzeb. Wiedza o dziecku wzbogacana obserwacją i doświadczeniem płynącym z obcowania z nim jest podsta-

wą do akceptacji dziecka, do akceptacji każdego wychowanka, chociażby sprawiał wiele trudności i kłopotów. Brak akceptacji przez nauczyciela wywołuje poczucie zagrożenia potrzeby bezpieczeństwa u ucznia. Stan ten wyraża się w następujących sądach: "on mnie nie lubi", "uwziął się na mnie", "dla niego zawsze będę najgorszy" itp. Akceptacja ucznia jest warunkiem pomyslnego prognozowania jego rozwoju i wiary w sens pracy nad dzieckiem, choćby praca ta była wyjątkowo trudna.

Podstawą akceptacji dziecka jest uczucie przychylności względem niego. Obecnie wymaganie miłości do ucznia wydaje się nierealne. Przychylność natomiast zakłada pozytywny stosunek emocjonalny, bez głębszego zaangażowania w przedmiot uczucia. Dzięki przychylności względem dziecka, obcowanie z nim nie sprawia nauczycielowi przykrości. Lubi on przebywać z uczniami, nie unika dodatkowych kontaktów z nimi poza obowiązującymi w czasie lekcji. Motywacja skłaniająca do obcowania z wychowankami koncentruje się na chęci udzielania pomocy w rozwoju ich osobowości. Motywacja ukierunkowana na dziecko nie zaś na własną satysfakcję pozwala dostrzec każdego wychowanka i skłania do dodatkowego wysiłku na rzecz tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy.

Komponent behawioryalny postawy wychowawczej jawi się w zachowaniu wychowawcy względem wychowanków. W szkolnictwie polskim utarła się tradycja utrzymywania dużego dystansu między obiema stronami stosunku wychowawczego. Stosunek ten jest wysoce sformalizowany, co utrudnia szczerość i otwartość w kontaktach ucznia z nauczycielem. W oczach ucznia nauczyciel jest przede wszystkim osobą oceniającą i kontrolującą, a więc trzeba przed nim ukryć wszelkie swoje braki, aby ocena wypadła pozytywnie. Wrażliwość człowieka na ocenę i opinie wydawane przez otoczenie odnośnie jego osoby jest sprawą naturalną. Każdy dąży do tego, aby wypaść jak najkorzystniej, szczególnie w oczach tych ludzi, na których opinii nam zależy. Jedynie przed osobą bliską, zaprzyjaźnioną jednostka odkrywa swoje trudności i braki, prosi o radę i pomoc. Sądzę, że gdyby udało się odformalizować stosunek wychowawczy i wytworzyć bardziej naturalne sytuacje uczeń byłby bardziej szczery wobec swego wychowawcy. Upłynie jednak wiele czasu zanim szkoła z instytucji kontrolującej, wymagającej i oceniającej przekształci się w środowisko autentycznego życia nauczycieli i uczniów. Nie prędko uczeń uzna nauczy-

ciela za człowieka, który pragnie mu pomagać i chronić przed błędami. Dopóki nauczyciel będzie szafował swoim orężem w postaci ocen uczeń będzie przed nim ukrywał wszystko czego nie wie bądź nie umie, zamiast odkrywać swoją niewiedzę po to, by nauczyć się czegoś, co jest mu potrzebne.

Właściwa postawa wychowawcza charakteryzuje się umiejętnością nawiązywania bliskich, odformalizowanych kontaktów z uczniami, Bez niepotrzebnego wścibstwa w interesowanie się życiem każdego wychowanka, nauczyciel poznaje jego indywidualne zainteresowania i pasje, marzenia i plany życiowe. Tylko w takich bliskich kontaktach można rzeczywiście pomóc uczniowi w wyborze systemu wartości i w pracy samowychowawczej.

Analiza postawy wychowawczej, z konieczności przedstawiona skrótowo, ukazuje wyraźnie, że do zawodu nauczycielskiego konieczne są pewne predyspozycje, które można ogólnie określić jako przychylność względem dzieci i młodzieży, chęć obcowania z nimi i współdziałania w procesie ich rozwoju. Sposobu odnoszenia się do wychowanków, metod pracy dydaktycznej i wychowawczej, diagnozowania potrzeb dziecka itp. można i trzeba się nauczyć w czasie przygotowywania się do roli nauczyciela.

Przejdę teraz do analizy postawy zawodowej nauczycieli. Element poznawczy określić można jako odpowiednie przygotowanie teoretyczne do nauczania, wychowania i opieki nad dzieckiem. Przygotowanie w zakresie obranego przedmiotu nauczania jest na ogół dobre. Rodzi się jednak, często dyskutowana, wątpliwość czy należy kształcić kandydatów w jednej dyscyplinie czy raczej dwa lub wielokierunkowo. Z wyjątkiem nauczycieli matematyki i języka ojczystego, specjaliści w zakresie wielu przedmiotów nauczania nie mogą prowadzić wyuczonego przedmiotu ze względu na brak godzin, które mogłyby wypełnić etat. Stąd też nawet z dyplomem magisterskim wielu nauczycieli pracuje bez odpowiednich kwalifikacji merytorycznych, ucząc przedmiotów nieraz nie związanych zupełnie ze zdobytą w czasie studiów wiedzą. Dlatego w przygotowaniu kierunkowym ważne staje się nie tylko egzekwowanie wiedzy, ale także przekazywanie studentom techniki samodzielnego jej zdobywania. Nauczyciel podejmując się nauczania przedmiotu nie objętego zdobytą w uczelni wiedzą powinien umieć samodzielnie przedmiot ten opanować, nie ograniczając się /jak to często ma miejsce/ do po-

dręcznika uczniowskiego.

Podobnie rzecz się ma z przygotowaniem do pracy wychowawczej. Uczelnia nie jest w stanie uzbroić w wiedzę pedagogiczną dotyczącą wszystkich problemów, jakie będzie musiał rozwiązywać nauczyciel. Najważniejszą jest umiejętność dostrzegania problemów wychowawczych i wrażliwość pedagogiczna, która może ustrzec przed ewentualnymi błędami. Zamknięcie do poszukiwania odpowiedzi na rodzące się pytania, w literaturze naukowej może doskonale uzupełnić to minimum wiedzy pedagogicznej i psychologicznej, które przyswoił sobie nauczyciel jako student. W procesie doskonalenia zawodowego zdobywa nowe informacje i nowe spojrzenie na pracę opiekuńczo-wychowawczą. Praca nauczycielska dostarcza doświadczeń, które może konfrontować z teorią.

Element uczuciowo-motywacyjny postawy nauczycielskiej dotyczy samopoczucia oraz stopnia identyfikacji z obranym zawodem. Najgorsza jest sytuacja przymusu, kiedy zawód nauczycielski jest traktowany przez kandydata, jako "zło konieczne". Po ukończeniu studiów podejmując pracę robi to bez entuzjazmu i postanawia skorzystać z pierwszej nadarzającej się okazji, by pracę nauczycielską porzucić. Wyniki pracy wykonywanej przy motywacji negatywnej są na ogół niezadowolające, nie dają też żadnej zawodowej satysfakcji.

Komponent behawioralny postawy zawodowej przejawia się w działaniu i w kontaktach interpersonalnych z nauczycielami i rodzicami uczniów. Kultury obcowania z ludźmi nie można nauczyć w sposób teoretyczny. Działa tu raczej czynnik w postaci wychowania niezamierzonego. Student często nieświadomie naśladuje swego nauczyciela akademickiego, a także może wzorować się na nauczycielach znanych z własnej kariery szkolnej bądź z praktyki w czasie studiów.

3. Możliwości kształcenia postaw zawodowych nauczycieli w środowisku uczelni wyższej

Założenie, według którego postawy wychowawcze i zawodowe nauczycieli są głównym czynnikiem efektywności pracy szkoły skłania do szukania możliwości świadomego ich kształtowania w okresie przygotowywania do zawodu.

Kiedy mówimy o postawach zawodowych nauczycieli to łączymy je z postawami wychowawczymi. Dlatego to szukając sposobów świadomego

wpływania na tworzenie pozytywnego stosunku studentów do zawodu nauczycielskiego będą miała na względzie zarówno jeden, jak i drugi rodzaj postaw, zresztą silnie ze sobą związanych.

Postawy kształtują się zarówno w środowisku uczelnianym jak i poza uczelnią. Przyjrzyjmy się najpierw tym warunkom, jakie może i powinna stwarzać w tym zakresie sama uczelnia. Na poziomie wyższym magisterskim kształcą nauczycieli wyższe szkoły pedagogiczne i uniwersytety. Ten pierwszy typ uczelni już w swojej nazwie zaznacza nauczycielski charakter studiów. Wydawać by się mogło, że kandydaci na studia do WSP podejmują jednoznaczną decyzję dotyczącą przyszłej pracy zawodowej. Praktyka jednakże pokazuje, że część kandydatów rekrutuje się z osób, którym nie udało się zdobyć indeksu w uniwersytecie lub innej wyższej uczelni. U tej grupy kandydatów może być motywacja zbyt słaba lub mogą z czasem uznać zmianę uczelni jako fakt korzystny dla ich dalszego rozwoju.

Odmienne przedstawia się sytuacja w uniwersytetach. Z wyjątkiem studiów na kierunku pedagogiki oraz nauczania początkowego inne kierunki przygotowują specjalistów w zakresie różnych dyscyplin nauki, w tym także nauczycieli. Nauczyciele na tych kierunkach są niejako "ubocznym produktem" kształcenia. W okresie niesłusznego podziału na kierunki nauczycielskie i nienauczycielskie rekrutacja na te pierwsze była bardzo często oparta na tzw. selekcji negatywnej. Kandydaci zdolniejsi szukali miejsca na kierunkach nienauczycielskich. W rezultacie niektórzy spośród absolwentów kierunków nienauczycielskich również podejmowali pracę w zawodzie nauczycielskim bez żadnych kwalifikacji pedagogicznych, w dodatku traktując ten zawód jako klęskę życiową. W takiej strukturze uczelni - przy podziale na specjalizację nauczycielską i przedmiotową wytwarzały się niekorzystne warunki do tworzenia pozytywnych postaw zawodowych.

Nie można w sposób empiryczny dokładnie ustalić co i w jakim stopniu determinuje kształtowanie się właściwego stosunku do dziecka i do zawodu nauczycielskiego. Niewątpliwie zarówno wiedza zdobywana przez studenta, jak też kontakty personalne z nauczycielami akademickimi i z kolegami, a także całe otoczenie, tradycje uczelni w jakiś sposób określają świadomość studentów oraz ich postawy. Jeśli wymienię niektóre elementy studenckiego otoczenia to tylko w tym celu, aby dać wyraz domniemaniu, iż odgrywają może

większą rolę niż pozostałe elementy środowiska uczelnianego. Oto warunki, które sprzyjają wytwarzaniu postaw zawodowych i wychowawczych:

- odpowiednia ranga przedmiotów pedagogicznych i pokrewnych oraz metodyki nauczania,
- przykład dobrych, oddanych swej nauczycielskiej pasji pracowników nauki,
- spotkania na terenie uczelni z wybitnymi nauczycielami - nowatorami,
- rozbudzanie bogatych zainteresowań i potrzeb intelektualnych i kulturalnych studentów,
- organizowanie atrakcyjnego życia kulturalnego w uczelni, w domach studenckich i klubach,
- właściwe stosunki między nauczycielami akademickimi a studentami,
- estetyka uczelni i jej otoczenia.

Można śmiało powiedzieć, że w środowisku uczelni wszystko jest ważne. Zwłaszcza początkujący nauczyciel odtwarza niektóre sytuacje, które były jego udziałem w czasie studiów. Przenosi na teren szkoły pewne formy zachowania, swoje zdobyte w uczelni umiejętności i zainteresowania. Jeśli brał udział w organizowaniu turystyki w uczelni, będzie starał się organizować dzieciom wycieczki. Student zainteresowany sportem będzie prawdopodobnie organizował zajęcia sportowe uczniom, choćby nie były one ściśle związane z nauczaniem przez niego przedmiotem.

Ogromną rolę w kształceniu postaw zawodowych odgrywają dobrze zorganizowane, udane praktyki szkolne. Wiemy jednak jak wiele trudności stwarza ta dziedzina przygotowania zawodowego. W uczelniach metodyki różnych przedmiotów i wiążące się z nimi praktyki pedagogiczne są traktowane bardzo często w sposób lekceważący. Z ogromnym trudem metodycy znajdują promotorów prac doktorskich, jeszcze trudniej jest przeprowadzić przewód habilitacyjny. Szczególnie w uniwersytetach metodyka jest często traktowana jako dyscyplina pseudonaukowa - jako zbiór praktycznych wskazań jak należy nauczać. Niska ranga tego przedmiotu studiów rzutuje na stosunek studentów do tych zajęć.

Druga trudność - to dobór szkół ćwiczeń i opiekunów-nauczycieli, którzy bezpośrednio kierują praktykami studentów. Nauczyciele

nie mają odpowiednio silnych bodźców ekonomicznych, aby chętnie przyjmować na siebie dodatkowy obowiązek. Szczególnie dotyczy to praktyk ciągłych odbywanych poza szkołą ćwiczeń. Dlatego nie zawsze studenci praktykują pod kierunkiem najlepszych nauczycieli, twórczych nowatorów, którzy mogą swym entuzjazmem, nierzadko mistrzostwem pedagogicznym skłonić młodych adeptów do twórczej pracy pedagogicznej. Zetknięcie się z dobrą szkołą, a zwłaszcza z wartościowymi nauczycielami może wywrzeć decydujący wpływ na pozytywny stosunek do zawodu, nawet słabo motywowanych kandydatów.

Nie poruszam w tym artykule szczegółów związanych z organizacją praktyk pedagogicznych, gdyż jest to zagadnienie zbyt szerokie podkreślam jedynie, że praktyki muszą uzupełniać teoretyczne oddziaływania organizowane w środowisku uczelnianym. Student musi sprawdzić siebie i słuszność podjętej decyzji dotyczącej wyboru zawodu nauczycielskiego. W czasie praktyk ma również zdobyć określone umiejętności, co wymaga odpowiedniego czasu.

Poważne znaczenie w kształceniu postaw zawodowych może mieć seminarium magisterskie i badania empiryczne prowadzone przez kandydatów w szkołach i innych placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Nie muszą one zawierać tematów jedynie z metodyki nauczania, lecz mogą to być kwestie także z teorii wychowania, lub dydaktyki ogólnej. Niestety, poza kierunkami pedagogicznymi bardzo rzadko dobiera się na promotorów teoretyków nauczania i wychowania. W badaniach student poznaje trudne problemy wychowawcze, dogłębnie i wszechstronnie opracowując jeden temat, dostrzega złożoność i niepowtarzalność sytuacji wychowawczych, poznaje ucznia i środowisko jego życia.

Kontakty z przedmiotem postaw wychowawczych i zawodowych nie mogą ograniczać się jedynie do praktyk pedagogicznych. W niektórych uczelniach studenci podejmują się opieki /kurateli/ nad młodzieżą niedostosowaną społecznie, opiekują się sierotami w domach dziecka, organizują dzieciom imprezy. Są to działania niezwykle cenne, mogą wytworzyć przychylny stosunek do dziecka i chęć obcowania z nim. W nieformalnych kontaktach można lepiej poznać dziecko i jego potrzeby. Nasuwają się pytania - kto ma organizować wymienione prace i kontakty. Sądzę, iż jest to wdzięczna dziedzina pracy organizacji studenckich i kół naukowych, a inspiracja może wyjść od opiekunów roczników studenckich. W tej dziedzinie wyższe szkoły pedagogiczne mają znacznie bogatsze tradycje niż uniwersytety.

Do kształtowania postaw zawodowych kandydatów na nauczycieli można wykorzystać środki techniczne. Odtworzone z taśmy magnetowidu reportaże dotyczące problematyki wychowawczej mogą być dobrym podłożem do dyskusji na określony temat. Filmy oświatowe, a nawet niektóre filmy fabularne ułatwiają nauczycielowi akademickiemu wyjaśnianie problemów wychowawczych trudnych do abstrakcyjnej analizy. Wreszcie należy wspomnieć o grach symulacyjnych, rzadko wykorzystywanych w kształceniu nauczycieli. Uczelnia powinna być wyposażona /i stale wzbogacana/ w nagrane na taśmie magnetofonowej lub sfilmowane sytuacje wychowawcze wywołujące aktywny stosunek do nich studentów. Odtworzona rozmowa nauczyciela z matką ucznia może wywołać wartościową dyskusję, w której konfrontuje się stosunek studentów do spraw wychowawczych z założeniami teorii wychowania.

Przez symulację rozumie się "uproszczone przedstawienie rzeczywistości, ułatwiające jej obserwowanie i /albo/ wykonywanie odpowiednich czynności"¹³. Techniki symulacyjne mogą wzbogacić teorię i praktykę o nowe, chociaż pośrednio zdobyte doświadczenia pedagogiczne.

W kształceniu postaw zawodowych studentów ważnym problemem staje się wdrożenie, już na terenie uczelni, do permanentnego samokształcenia. Kandydat musi wcześniej zrozumieć, że wybierając zawód nauczycielski podejmuje decyzję kształcenia się przez całe życie. Wprawdzie traktujemy dzisiaj kształcenie się /uczenie się/ jako dobro i samoistną wartość, choćby w myśl zasad: "Uczyć się - bez granic", "Uczyć się - aby być", to kandydat na nauczyciela nie może powinności uczenia się traktować w sposób hasłowy, ale jako ważny obowiązek. Żadna uczelnia, choćby wciąż przedłużała okres kształcenia, nie przygotowuje nauczyciela w taki sposób, aby zabezpieczyć go na wszelkie ewentualne sytuacje. Musi zrozumieć, że jego wartość zawodowa zależy przede wszystkim od niego, a nie od tych, którzy go do zawodu przygotowali. I to jest rola nauczyciela akademickiego, aby to przekonanie o potrzebie ciągłej refleksji towarzyszącej pracy z uczniami i stałego samokształcenia stało się wytyczną postępowania nauczycielskiego obecnych studentów.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na potrzebę utrzymywania przez uczelnię kontaktów ze swymi absolwentami-nauczycielami. Postawa wy-

chewawcza krystalizuje się i wykształca w trakcie wykonywania pracy zawodowej. Nasi absolwenci podejmują pracę w różnych placówkach, znajdują się w różnych zespołach pedagogów, którzy albo przyjdą z pomocą początkującemu nauczycielowi, albo obciążą go dodatkowymi obowiązkami, nie dając czasu na odpowiednie przygotowanie się do zajęć. Byłoby wskazane i niezwykle korzystne, aby cały pierwszy rok pracy potraktować jako staż nauczycielski, podobny do stażu asystenckiego w wyższych uczelniach. Stażysta uzupełniałby swoją wiedzę pedagogiczną, mógłby hospitować zajęcia swych bardziej doświadczonych kolegów, a kilka zaledwie lekcji w tygodniu prowadzonych samodzielnie byłoby bardzo dobrze przygotowanych.

Najzdolniejsi absolwenci po kilku latach pracy powinni mieć możliwość doktoryzowania się, pozostali powinni po dwóch latach pracy studiować na studiach podyplomowych. W ten sposób uczelnia realizowałaby w praktyce ideę kształcenia ustawicznego.

PRZYPISY

- ¹Podobna sytuacja istnieje niemal na całym świecie. Por. J.Thomas, Edukacyjne problemy współczesnego świata, Warszawa 1980 s.42
- ²J.W.Botkin, M.Elmandjra, M.Malitza, Uczyć się - bez granic, Warszawa 1982
- ³I.Illich, Społeczeństwo bez szkoły, Warszawa 1976 s.84
- ⁴J.W.Botkin i inni, Uczyć się...op.cit
- ⁵B.Suchodolski, Nauka a świadomość społeczna, Wrocław-Warszawa-Gdańsk 1974 s.68 i nast.
- ⁶J.Wł.Dawid, O duszy nauczycielstwa, W: W.Okoń /red./, Osobowość nauczyciela, Warszawa 1959 s.36
- ⁷St.Szuman, Talent pedagogiczny, W: W.Okoń /red./, Osobowość...op.cit. s.89; Z.Mysłakowski, Co to jest "talent pedagogiczny", W: W.Okoń /red./, Osobowość...op.cit. s.57 i nast.
- ⁸M.Kreutz, Osobowość nauczyciela wychowawcy, W: W.Okoń /red./, Osobowość...op.cit. s.159
- ⁹St.Baley, Psychiczne właściwości nauczyciela-wychowawcy, W: W.Okoń /red./, Osobowość...op.cit. s.201

- ¹⁰ St. Szuman, Talent... op.cit. s.103
- ¹¹ B. Suchodolski, Wychowanie dla przyszłości, Warszawa 1959 s.417
- ¹² Tamże s.427
- ¹³ Martina M. Bousquet, Technika pedagogiczna przyszłości: gry symulacyjne, W: Cz. Kupsiewicz /red./, Nowoczesność w kształceniu i wychowaniu, Warszawa 1979 s.229

**ФОРМИРОВАНИЕ ПРОФЕССИОНАЛЬНОГО ОБЛИКА У УЧИТЕЛЕЙ ВЫСШИХ
УЧЕБНЫХ ЗАВЕДЕНИЙ**

Резюме

В подготовке студентов к учительской профессии очень важной задачей является формирование положительных воспитательных и профессиональных обликов. Воспитательный облик это отношение учителя к ученику, одобряющее воспитанника, опирающееся на благосклонности и желательности оказывания ему помощи в развитии его личности. Зато профессиональный облик относится к принятию учительских обязанностей с этой целью, чтобы эффективно управлять развитием учеников. Облик формируется в процессе учёбы, а особенно во время студенческих практик и разных неформальных контактов с детьми и молодёжью. Организация таких контактов в вузовской и вневузовской среде всё не пользуется признанием. Высшее учебное заведение должно стараться не только соответственно приготовить студента к учительской профессии, но уже в процессе учёбы приучить к перманентному самообразованию.